

Zdaniem Jangasa

To mnie dziwi



Czytając relację z XV sesji Rady Powiatu, czekałem na informacje o tym, czy dojdzie do przeprowadzenia kontroli w ZZOZ, zapowiadanej na poprzedniej sesji. Doczytałem się, że zostanie powołana komisja, która zbada działania wydziału ochrony środowiska i to w zasadzie chyba tylko dlatego, że sprawa została załatwiona może i zgodnie z przepisami, lecz nie po myśli radnego. O kontroli w ZZOZ ani jednego słowa.

Byłem na XIV sesji Rady Powiatu, kiedy to radny K. Obsadnego wystąpił z wnioskiem o: „Dokonywanie kontroli w ZZOZ Ostrzeszów, pod kątem prawidłowości gospodarowania mieniem szpitala, a w szczególności udostępniania, dzierżawy i wynajmu środków trwałych podmiotom prywatnym, ze szczególnym uwzględnieniem art. 53 ustawy o Zakładach Opieki Zdrowotnej i przeprowadzonych przetargów na usługi zewnętrzne”. Powstała ustawa w sprawie o to, kto ma kontrolować i kto jest uprawniony do przeprowadzania takich kontroli. Wydawało się, że każdy wie, jak to zrobić, wypowiadał się również radca prawny, tłumacząc różne zawiłości. Ja biedna szara myszka myślałem, że każdemu pracownikowi starostwa, ale również i wszystkim radnym zależy na tym, aby nie było żadnych podejrzeń, co do działalności jednostek podległych starostwu i wszelkie najjasności chcą wyjaśnić jak najszybciej. Myślałem, że radca prawny podpowie radnym jak to zrobić i sprawa będzie załatwiona. W dyskusji jednak zbyt dużo czasu poświęcono nad udowodnieniem, że wniosek jest zły, a nie próbowano sformułować go poprawnie. Jeszcze bardziej zdziwiła mnie wypowiedź starosty, który zastanawiał się czy akurat teraz w takiej sytuacji jest to dobry moment na przeprowadzanie kontroli dodając przy tym, że „nikt nie jest idealny, nikt nie działa bezbłędnie”. To prawda, ale jeżeli są jakiegokolwiek wątpliwości, to tym bardziej należało zgodzić się na prze-

prowadzenie kontroli wnioskowanej przez K. Obsadnego. Każdy ma prawo popełniać błędy, lecz nie powinno się przeszkadzać w próbie ich ujawnienia i kontrolowania. Kontrola przecież ma pokazać prawdę, a ta może być zgodna z zasadami prawidłowego gospodarowania mieniem ZZOZ-u. Jeżeli radny Obsadny proponował komisję rewizyjną do przeprowadzenia kontroli, co z pewnych powodów nie mogło być uczynione, to każdy inny radny mógł złożyć inny wniosek, który byłby zgodny z wszelkimi przepisami, które w dyskusji przywoływałem. Nie wiem dlaczego, ale nikt z taką propozycją nie wystąpił i odniosłem wrażenie, że jest to parzący temat, który powinien być odsunięty na dalszy plan. Proponowano różne rozwiązania, a najczęściej wnioskowano, aby do tematu powrócić na następnej sesji. Widząc, co się dzieje, Obsadny stwierdził, że problem zgłasza już w zamknięciu roku i wniosek wano zamieścić w nim, wniosek swój podtrzymuje, a jeżeli nic nie wskóra, to wniesie to do prokuratury.

Czekałem z zacięciem na relację z kolejnej, czyli XV sesji Rady Powiatu, aby dowiedzieć się, czy zgodnie z obietnicami temat ten poruszono. Widać, że sprawę zbagatelizowano i choć z wypowiedzi radnych, z którymi rozmawiałem, wynikało, że wniosek był słuszny, tylko źle sformułowany, to mimo obietnic nikt nie zechciał się tym zająć. Mogę więc wnioskować, że jest coś do ukrycia i dla radnych jest ważniejsze jakieś inne dobro niż dobro ogółu. Zadziwiające jest to, że powołuje się komisję do zbadania, dlaczego nie zezwolono na wycinkę drzew synowi radnego, a o komisji do dużo ważniejszych spraw się zapomina. Obserwując to wszystko, zaczynam tracić wiarę we władzę. Tak to już jest, że to, co na zdrowy rozum jest słuszne, nie zawsze musi być zgodne z wolą elit rządzących.

Jan Jangas

NIE UKRADŁAM

Przestroga dla ludzi starszych i roztargnionych



Jeżeli nigdy niczego nie ukradliście i jesteście przekonani, że nigdy, przenigdy tego nie uczynicie – nie bądźcie tego tacy pewni. Bo ja już taka pewna nie jestem.

Tak jak większość klientów zabrałam do sklepu samoobsługowego podłączoną torbę. Kupowałam towary odkładając do wózka, lecz na stoisku z wędlinami podane przez ekspedientkę dwie parówki na jej oczach bezmyślnie wrzuciłam do torby. Przy kasie oczywiście tego nie pamiętałam. Ale byłam „na oku” ekspedientki – no i nieoczekiwanie stałam się bohaterką skandalu! Zatrzymanie w sklepie, policja, mandat karny. Mandat to nic, ale ile wstydu! Zostanie chyba w mojej psychice bolesna zadra do końca życia.

Nie mam pretensji ani do personelu, ani do policji – po prostu robią swoje. Ale

niech każdy, kto nie jest w dobrej formie, komu szwankuje pamięć i samokontrola, zastanowi się, jak się ustrzec takich wpadek. Myślę, że najlepiej będzie nie zabierać do sklepu samoobsługowego żadnych toreb, a co najwyżej wiklinowy koszyk. Gorzej, gdy się robi zakupy w kilku sklepach. Lepiej wtedy nie wchodzić do samoobsługowego. Jeśli można, zostaw wyjechać na zakupy samochodem, lepiej wyjechać na zakupy, a potem ładować zakupione towary z wózka do bagażnika. Nie lubiłam do tej pory marketów, ale może się do nich przekonam. Zostają jeszcze te tradycyjne, niesamoobsługowe sklepy - te są chyba najbardziej przyjazne dla klienta.

Niechaj mój przykry przypadek, który zepsuł moje dobre imię, będzie chociaż przestrogą dla innych.

(Nazwisko i imię do wiadomości redakcji)

Budżet rozczarował oświatowców

25 stycznia jednogłośnie przyjęto tegoroczny budżet gminy Kraszewice. To, za czym tak gremialnie opowiedzieli się radni, nie wszystkim jednak przypadło do gustu. Wyraz swemu niezadowoleniu dały dyrektorki miejscowych placówek oświatowych.

Kontrowersje wywołały propozycje zmniejszenia wydatków, których całą listę zaprezentował skarbnik gminy. Niektóre pochodziły od niego samego, inne od stałych komisyj Rady Gminy. Kilka dotyczyło Szkoły Podstawowej w Kraszewicach.

Cięcia

O 500zł mniej w porównaniu do pierwowzoru budżetu gminy Kraszewice. Wydatki na zakup pomocy dydaktycznych, a aż o 5.000zł na zakup materiałów. Wywołało to oburzenie dyr. Adeli Puchały.

„Jest to zrobione w ten sposób, że konieczne, na każdym paragrafie musi być jakaś kwota zminusowana. Wydaje mi się, że nie powinno tak być - stwierdziła.

Tymczasem, jak podkreśliła, do wymiany kwalifikuje się znaczna część księgozbioru biblioteki. Ten argument wywołał sprzeciw skarbnika gminy Konrada Kuświka. Przypomniał, że w ubiegłym roku do kraszewickiej podstawówki trafiło gros środków przeznaczonych na zakup lektur. Wymiana zdań pomiędzy obojgiem wymienionych trwała dobrych kilka minut. Ostatecznie



pozostali przy swoich stanowiskach. Obniżki nastąpiły również w Gimnazjum. Dyrektor Maria Sobieraj musiała więc zapomnieć o kupnie nowego komputera i kserokopiarki. K. Kuświk dalej wyrażnie do zrozumienia, że może wybrać tylko jedno urządzenie. Zbyt mała liczba uczniów uniemożliwia z kolei ubieganie się o środki na monitoringu. Nawet jeśli byłby on bardzo potrzebny.

„Chyba jesteśmy jedynym gimnazjum w powiecie ostrzeszowskim, które nie ma monitoringu - skarżyła się M. Sobieraj. - Do tej pory nie byłam za tym, ale miniony rok szkolny i początek bieżącego wykazał, że niestety będziemy musieli się do takich metod posunąć.

Dyr. Gimnazjum wnioskowała poza tym o zapraszanie przedstawicieli środowiska oświatowego na posiedzenia komisji stałych Rady Gminy, kiedy te debatują nad kształtem budżetu. Będzie to jednak możliwe dopiero za rok. Teraz na wszelkie dyskusje jest już za późno. W przyjętym przez radnych projekcie zaplanowano dochody wynoszące blisko 7.700 tys. zł i o ok. 400 tys. zł niższe wydatki. Na inwestycje przeznaczono łącznie niewiele ponad 300 tys. zł. Największe zadania to położenia asfaltu na ulicach Sienkiewicza i

Mickiewicza oraz Osiedlu Młodych (150 tys. zł), a także budowa dwóch dróg gminnych: Kuźnica Grabowska - Tartak (45 tys. zł) i Kraszewice B Podlas (40 tys. zł). Realizacja przyjętych założeń uzależniona będzie jednak w dużej mierze od pozyskania środków unijnych, a z tym bywa przecież różnie.

Dotądki za wychowawstwo

O szkolnictwie mówiono sporo nie tylko przy okazji budżetu. Kontrowersje pojawiły się również wokół regulaminu wynagradzania i przyznawania należnych dodatków nauczycielom. Dyrektor przedszkola Dorota Pietras zwróciła uwagę na pewną nierówność w traktowaniu pedagogów prowadzących oddziały zerowe. Jak się okazuje, dodatek za wychowawstwo przysługuje jedynie tym z nich, którzy pracują w szkole podstawowej. Opiekunowie „zerówki” funkcjonującej w ramach przedszkola nie mogą już na niego liczyć. Prośba o skończenie z tą swoistą dyskryminacją spotkała się z zrozumieniem. W projekcie uchwały wprowadzono stosowną korektę.

Za drogie obiady

Dyr. M. Sobieraj po raz kolejny zabrała głos, kiedy Rada zajęła się zasadami korzystania z stołówki w Szkole Podstawowej. Ona zasada, według której pracownicy danej

placówki płacą za obiad dwa razy tyle co uczniowie (obecnie 4zł.). Ostrzegając, że jeżeli cena nie ulegnie obniżeniu przynajmniej o złotówkę, nauczyciele i inne osoby zatrudnione w szkołach zaczęły rezygnować z zakupu obiadów, a tym samym zagrożone będzie jedno ze źródeł dochodu. I tym razem jednak dyr. Gimnazjum nie została wysłuchana. Skarbnik gminy oświadczył, że 4 zł to niezbędne minimum, a radni przyjęli przedłożoną im propozycję uchwały.

Kopalnie żwiru i piasku w Jażwinach

Po wielu latach korzystania z niej „na

dziko” postanowiono uregulować kwestię kopalni żwiru i piasku w Jażwinach. Sprawa dotyczy działek o łącznej powierzchni ok. 30 ha, należących do kilku właścicieli. Główną przyczyną zainteresowania władz stały się coraz częstsze donosy o nielegalnym wydobyciu wspaniałych wyrobisk kruszywa. Właściciele działek, aby uniknąć kolejnych kar, złożyli wnioski o zalegalizowanie działalności. Wychodząc im naprzeciw Rada Gminy przyjęła uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia zmiary i studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Kraszewice w zakresie przeznaczenia terenów pod pozyskiwanie kruszywa pospolitych. Jak zaznacza wójt Józef Olszewski, to dopiero początek długiej procedury legalizacji wyrobisk. Do momentu jej zakończenia pozyskiwanie piasku i żwiru jest oczywiście zabronione. Nikt nie ma chyba jednak złudzeń, że taki zakaz to tylko teoria.

Postulaty sołtysów

Na swoim posiedzeniu 21 stycznia członkowie Stowarzyszenia Sołtysów Koła Gminnego w Kraszewicach sporządzili listę postulatów, które w formie wniosku przesłali na ręce przewodniczącego Rady Gminy Stanisława Basia. Sołtysi domagają się następujących profitów: 3zł za rozgaśnienie nakazów płatniczych, 50zł diety za udział w sesji, 250zł miesięcznego ryczałtu oraz ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Radni przyjęli treść listu z mieszanymi uczuciami.

„Mamy dbać o rozwój gminy, a nie, będąc sołtysiem, napełniać sobie kieszenie - stwierdził wiceprzewodniczący Rady Mucha.

Michał Presiak dodał, że to przeciw radni, a nie sołtysi podejmują najważniejsze dla gminy decyzje. Prezes Koła Stowarzyszenia Sołtysów Stanisław Kocemba ripostował, iż w odróżnieniu od radnych, sołtysi są dostępni dla mieszkańców 24 godz. na dobę. Bardziej umiarkowana w ocenach była radna Małgorzata Broniecka. Jej zdaniem część sołtysów swoją aktywnością zaangażowaniem przyczyniła się do podwyżki. Są jednak i tacy, którzy działalność budzi wiele zastrzeżeń. Ostatecznie ustalono, że wniosek będzie przedmiotem prac komisji Rady Gminy.

Ł. Śmiatacz

Podziękowanie za „Dar Życia”

3.02.2008 roku odbyła się akcja pobierania krwi w gminie Mikstat. Zgłosiło się 26 osób, a po badaniach lekarskich krew oddały 24 osoby. Wszystkim osobom, które oddały swoją, krew aby ratować ciężko chorych, składamy serdeczne podziękowanie. Dziękujemy również organizatorom tej akcji: burmistrzowi Mikstatu p. Bohdanowi Małeckiemu, sołtysom oraz księżom w poszczególnych parafiach. Dziękujemy dyr. Szczoły Podstawowej w Mikstacie p. J. Więckowskiemu za udostępnienie pomieszczenia szkoły oraz Paniom pracującym w szkole, które pomagały, aby akcja przebiegała sprawnie. Zachęcamy wszystkich do oddawania krwi na akcjach organizowanych na terenie powiatu ostrzeszowskiego i kępińskiego. Krew jest lekiem niezastąpionym, ratującym zdrowie i życie. Dzisiaj jest potrzebna innym, jutro może uratować życie Tobie i Twoim najbliższym.

Pracownicy Terenowego Oddziału Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Ostrzeszowie

Serdeczne podziękowanie

dla ordynatora oddziału chirurgicznego dr. A. Martynowa, dr. A. Tyczyńskiego oraz całego personelu za opiekę nad

śp. Danutą Kapitaniak

składa mąż z synem i rodziną

Serdeczne podziękowania

dla księdza Ryszarda Krakowskiego i księdza kanonika Jana Stachowiaka oraz wszystkich, którzy okazali pomoc w ciężkich chwilach, zamówili msze święte, złożyli wyrazy współczucia, kwiaty i uczestniczyli w obrzędach pogrzebowych



śp. Stefana Mądrego

składa żona z rodziną

Redakcja czynna w dni powszednie od 8⁰⁰ do 16⁰⁰. We wtorki od 7⁰⁰ - 11⁰⁰.
Ogłoszenia drobne przyjmujemy do CZWARTKU do godz. 12⁰⁰, tel. 730-14-90

CZAS OSTRZESZOWSKI

REGIONALNY TYGODNIK INFORMACYJNY

Wydawca: Czas Ostrzeszowski sp. z o.o.

REDAGUJE ZESPÓŁ: JOLANTA SZMATAŁA (REDAKTOR NACZELNA), KRZYSZTOF JUSZCZAK, WŁODZIMIERZ JUSZCZAK, RYSZARDA PAŁA, ROBERT PAŁA, STANISŁAW SZMATAŁA, AGNIESZKA SKOLARSKA, MARCIN ŁAGÓDKA

ADRES REDAKCJI: 63 - 500 Ostrzeszów, ul. św. Mikołaja 16, tel. 730-14-90 DRUK: AGORA - Pila
WYDAWCA I REDAKCJA zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji nadesłanej korespondencji i tekstów, nie zwraca materiałów niezamówionych, nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, listów i „Informacji Samorządowych”. Nakład 8000 egzemplarzy.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ tel./fax 730-14-90

e-mail: poczta@czasostrzeszowski.pl



Plan dyżurów wieczornych i popołudniowych (soboty, niedziele) pełnionych przez apteki w Ostrzeszowie

„W Rynku” od 04.02.2008 do 10.02.2008, tel. 730-04-72
„Zamkowa” od 11.02.2008 do 17.02.2008, tel. 732-05-35

Dyżury w dni powszednie od godz. 20⁰⁰ - 22⁰⁰,
wolne soboty 8⁰⁰ - 22⁰⁰, niedziele i święta 9⁰⁰ - 22⁰⁰